

KOMENTARZ

Koszmar nie tylko senny



DR TERESA CEBROWSKA
Stowarzyszenie Księgowych w Polsce

Jest takie powiedzenie „Jeśli Bóg chce kogoś ukarać, zsyła na niego miłość”. Czasami wydaje się, że bliższe prawdy byłoby „jeśli chce kogoś ukarać, każe mu założyć firmę”. Prowadzenie własnego przedsiębiorstwa ma wiele zalet, ale też obfituje w różne, czasami niemiłe, niespodzianki, szczególnie te, które związane są z finansami.

Jednym z koszmarów może być kontrola podatkowa czy skarbową, która wykaże... błędy w dokumentacji księgowej. A jeśli błędy te, niezawinione przecież przez przedsiębiorcę i nie wynikające z jego chęci zaniżenia należności podatkowych, narażą na uszczerbek skarb państwa – konsekwencje mogą przyprawić o zawał. Nie ma znaczenia, że to księgowy źle zaksięgował, bo odpowiada zawsze kierownik jednostki, co w przypadku wielu małych firm oznacza właściciela. To oczywiście czarny scenariusz, ale wcale nie tak rzadki. Przedsiębiorcy odpowiadają za błędy swoich księgowych i biur rachunkowych. Błędy najczęściej są wynikiem pośpiechu, ale także niedostatku wiedzy i ograniczonych możliwości wynikających często z oszczędności. Oszczędność to oczywiście zaleta, ale nie zawsze i nie za wszelką cenę.

Do zatrudnionego księgowego, czy wybranego biura rachunkowego przedsiębiorca musi mieć zaufanie. Musi mieć możliwość upewnienia się, że jest on profesjonalistą, a jego wiedza, umiejętności i zawodowa uczciwość musi być zweryfikowana. Musi mieć narzędzia do przeprowadzenia tej oceny. A czy takowe są?

Zawód księgowego nie jest w Polsce prawnie regulowany. Jedynie główni księgowi zatrudniani w „budżetówce” i osoby chcące usługowo prowadzić księgi rachunkowe muszą spełniać określone ustawą warunki. Uzyskanie certyfikatu w Ministerstwie Finansów stanowi jednak na razie, ostatni próg, na którym należy wykazać się wiedzą i umiejętnościami. Certyfikat ministra daje „patent” na całe zawodowe życie. A to zawodowe życie wymaga stałego doskonalenia. Powiedzenie „Kto się nie rozwija, ten się cofa” jest szczególnie prawdziwe w stosunku do księgowego. Certyfikat pozwalający na usługowe prowadzenie ksiąg rachunkowych posiada w Polsce 87 tys. osób, nikt jednak nie wie, ile naprawdę osób pracuje w działach finansowo-księgowych. Szacunkowe dane mówią o ok. 400 tys., ale może być ich dużo więcej. Weryfikacją ich umiejętności są efekty pracy, jednak popełnione błędy często wykrywają dopiero kontrole podatkowe i skarbowe, a sankcje obciążają właścicieli i zarządy.

Księgowy to zawód zaufania społecznego, bowiem popełnione przez niego błędy mogą stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa rynku. Dlatego tak ważne jest stworzenie systemu nie tylko gwarantującego wysoki poziom wiedzy i umiejętności osób go wykonujących, ale także dającego pewność, że osoby te doksztalczą się na bieżąco, że nie tworzą się w ich wiedzy niebezpieczne luki. Taki system certyfikacji zawodowej księgowych, aby wypełnić niebezpieczną lukę na rynku, stworzyło **Stowarzyszenie Księgowych w Polsce** – organizacja o ponad stuletniej tradycji. A że dyplomowany księgowy jest droższy od tego bez tytułu? Oszczędności nie należy robić na księgowych, ale dzięki księgowym.